№ 215. Łódź, Wtorek 8 Sierpnia 1922 r. Cena 50 mk. (Na prowincji 55) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. ROK III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 850 na prowincji „ 1000 Zagranicą „ 2000
Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 150.— w tekście mk. 200.—reklamy mk. 100, nekrologi mk. 80—, komunikaty mk. 90, zwyczajne mk. 50 za wiersz nonparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 15 mk za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 10.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane z ... wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143

— Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. —

Uroczystości krakowskie

Wczorajsze obrady Zjazdu b. legjonistów.

KRAKOW, 7 (PAT) Dziś o godz. 10 rano rozpoczął się dalszy ciąg obrad pierwszego zjazdu legjonistów, Przewodniczył Jan Dąbski, który podniósł z naciskiem, że z obrad zjazdu musi być wykluczona wszelka polityka. Porządek obrad obejmował trzy referaty: 1) Dr. Raczyńskiego o zorganizowaniu legjonistów w jeden związek. 2) Dr. Kołłataja o położeniu inwalidów i konieczności ich zorganizowania. 3) Ks. Panasia o grobach legjonistów. Wszyscy referenci przedłożyli odpowiednie wnioski.

W dyskusji zabierali głosy: pp. Douglas (o równouprawnieniu członków związku legjonistów i członkiń Ligi Kobiet). Studnicki, Pochnarski (o pomocy dla inwalidów przez stworzenie Bratniej Pomocy na wzór organizacji czeskich „Legjonarzy", Karpiński, Jastrzębski, Jedynak, Błotnicki, Gąsiorowska, Szpotańska, Arciszewski (o stworzeniu muzeum legjonowego i odbyciu w Krakowie 10 lecia wymarszu, połączonego z wystawą Legjonów). Po wyczerpaniu dyskusji, przyjęto w głosowaniu wniosek dr. Raczyńskiego:

Zjazd b. legjonistów uchwala stworzyć organizację centralną stowarzyszeń b. legjonistów z siedzibą w Warszawie pod nazwiskiem „Związek Stowarzyszeń Legjonistów" i zalecić prezydjum ukonstytuowanie komisji statutowej, która opracuje statut szczegółowy na gruncie apolitycznym. Zjazd wyznacza czas przeprowadzenia organizacji do końca roku bieżącego.

Z kolei przyjęto wniosek dr. Kołłątaja: Zjazd uchwala, że należy stworzyć organizację, której zadaniem byłoby wyszukanie i przeprowadzenie ewidencji wszystkich ofiar wojny, pochodzących z legjonów, a to w celu pouczenia o przysługujących im świadczeniach, wypływających z ustawodawstwa i wskazania pomocy przy stwierdzeniu dowodów związku przyczynowego śmierci, względnie kalectwa ze służbą wojskową.

Dalej uchwalono wniosek ks. Panasia, dotyczący opieki nad grobami zapomnianemi jak np. pod Polską Górą i w wielu innych miejscach. Oprócz tego przyjęto i przekazano komisji kilkadziesiąt wniosków, dotyczących szczegółów organizacji przyszłego związku legjonistów. Wybrano komitet centralny, do którego jednogłośnie zostali powołani: Jan Dąbski, Władysław Chmielewski, Feliks Gwiżdż, Andrzej Strug, dr. Polakiewicz, Wacław Sieroszewski, Poniatowski, Malinowski, Waszkiewicz, gen. Roja i dr. Stefanowski. Przed zakończeniem obrad, postanowiono jeszcze zwrócić się go Prezydjum m. Krakowa o wyłączenie z gruntów parcelacyjnych oreandów i oddanie ich do dyspozycji Związkowi legjonistów. Jan Dąbski, zamykając obrady, wskazał, że zjazd obecny był dowodem, że dawni legjoniści owiani tą samą ideą, co przed ośmiu laty, stanowi jedną całość, która pod wodzą komendanta będzie stanowiła podstawę budowy państwa. Obrady zakończono okrzykiem na cześć Naczelnego Wodza. Uczestnicy zjazdu b. legjonistów złożyli 158,000 na cegiełkę Wawelską.

Powrót Naczelnika nastąpi w środę.

WARSZAWA, 7. (AW). Powrót Naczelnika Państwa z uroczystości legjonowych w Krakowie nastąpi we środę.

Mową Naczelnika Państwa.

(Wygłoszona w Krakowie w dniu 5 sierpnia podczas uroczystości legjonowych.)

WARSZAWA, 7. (PAT). Naczelnik Państwa m. in. powiedział:

Dzień 6 sierpnia jest dla mnie wielkim i ciężkim, smutnym i żałobnym, a zarazem dniem triumfu nad sobą. W dniu tym przywykłem robić, jak gdyby, rachunek sumienia i w czasie wielkiej wojny z naszym wschodnim sąsiadem byłem na tyle przesądny, że najtrudniejszą moją decyzję kontr-ofensywy w roku 1920 powziąłem właśnie w dniu 6 sierpnia. Po przejrzeniu prac i publikacyj, odnoszącycy się do dnia 6 sierpnia 1914 r., przyszedłem do przekonania, że brakuje mi kropki nad „i", brakuje mej spowiedzi z motywów i przesłanek, na których oparłem decyzję wodza od dnia 6 sierpnia 1914 r., decyzję, która wszak stanowiła o powodzeniach legjonowej braci.

Jako wódz musiałem z natury swoich obowiązków zdać rachunek za wszystkich, rachunek zimny, nie unosząc się fantazją, rachunek bez sentymentu i liczenia się z uczuciem choćby najdroższem, rachunek ten należony być może mnóstwem zastrzeżeń i wątpliwości. Wątpliwości nieraz miałem i ja, gdym podejmował walkę o Polskę. Musiałem zliczyć całą nędzę materjalną zasobów, którą posiada Polska — wierność, t. za. przyzwyczajenie Polski do niewoli, lecz zły to wódz, który rozpoczyna rachunek od swoich słabości i przed silnym wrogiem głowę w pokorze skłania. Inną też zastosowałem w swoim rachunku metodę, którą nazywa się romantyzmem. Choćby rachunek był najzimniejszy i najrozważniejszy, nazywa się w Polsce warjactwem. Z takiem społeczeństwem miałem do czynienia, gdy swój rachunek robiłem. Tak zatwardziałe i tak zarozumiałe w swojem rozumieniu, że żadne argumenty do jego mozgów i serc trafić nie mogą. Chcę tylko, aby zasadniczo stwierdzono zasługę moich Legjonów tych, którzy wbrew Polsce, wbrew światu, wbrew wszystkim—poszli. Nie chcę z tego wyciągać żadnej konsekwencji. Wobec tych ogromnych zapytań, jestem — mówiąc słowami poety — „głęboko pokorny i cichy". Kiedy na arenę wypadków rzucono miljony ludzi i miljardy pieniędzy, gdy bóg wojny szalał zniszczeniem, nikt o Polsce nie myślał, dla nikogo ona celem nie była; dla zaborców nietylko nie była ona celem, ale przeciwnie, przeszkodą. Rodacy zaś woleli sądzić inaczej. Tem się tłumaczy efekt trzech odezw, rzuconych w świat przez zaborców.

Kiedy przyszedłem do przekonania, że o Polskę nikt bić się nie chce i że momenty polityczne nie mogą odegrać tu żadnej roli, musiałem robić rachunek na podstawie twardej zasady „Do ut des". Mogłem dać albo żołnierza, albo, użyjmy tego wyrażenia, pracę szpiegowską. Musiałem sobie powiedzieć, że tej drugiej pracy wskutek mego charakteru wykonać nie mogę i zdecydowałem się dać to, co było najtrudniejsze, dać uzbrojone ramię żołnierskie, które w dodatku zarobić sobie musiało dopiero przez ciężki trud na miano żołnierza, nietylko u obcych, ale i u swoich.

Kiedy w dniu 6 sierpnia mówiłem do gen. Sosnkowskiego, że czeka nas śmierć, lub wielka sława, wierzcie mi, koledzy, bardziej w tę śmierć, niż w sławę, wierzyłem.

Po roku naszych walk legjonowych byłem na prawdę zdziwionym, że mała ta garstka jeszcze żyje, że nie została zupełnie zaprzepaszczona w tym olbrzymim pożarze dziejowym. W moim rachunku, który wówczas robiłem, jedna pozycja dawała mi pewność siebie: Byłem pewnym ducha żołnierskiego. Bez długich przygotowań wyborny żołnierz legjonowy nawet u zaborców częstokroć więcej był ceniony, niż ich własne siły. Lecz równocześnie znalazłem przeszkodę stawianą rozwojowi siły liczebnej naszej armji. Znalazłem chłodny stosunek społeczeństwa naszego do kwestji tworzenia się siły zbrojnej. Zdecydowałem się więc wówczas na inną taktykę tembardziej że Polska zaczynała być czemś w grze polityczno-wojskowej niektórych zaborców.

Mówiłem otwarcie do moich żołnierzy: „Idę grać sam, zostańcie wy, by prowadzić dalej szkołę żołnierską". Odpowiadano mi wówczas: „My za tobą, komendancie, pójdziemy na wszystkie twoje skandale i robić razem z tobą będziemy wielką politykę polską". Uległem wtedy waszej przemocy, koledzy, przez miłość serdeczną dla was i skutkiem swojej własnej słabości zmarnowałem cały rok, spędzony wśród pięknych lasów wołyńskich, a decyzję moją wykonałem dopiero później i w gorszych warunkach.

Następnie chcę się wyspowiadać z decyzji wstąpienia do sławnej Rady Stanu. Zrobiłem to wbrew sobie po pierwszej próbie pogodzenia pasywistów i aktywistów dla podjęcia wspólnej decyzji. Próba zakończyła się tem, że jedni i drudzy poszli do Beselera o ilość miejsc w Radzie Stanu. Lecz równocześnie cielęcy zachwyt nad 5 listopada przejął mnie obawą, że zarazi on ogromną ilość młodzieży polskiej, jeżeli mnie tam nie będzie. Ani na chwilę nie wierzyłem, by cokolwiek zasadniczo mogło się zmienić. Wiedziałem, że jest to gra na przegraną, a grać trzeba było, by móc wygrać coś innego. Nie miałem nic do wygrania, jak moją własną śmierć. Przez chwilę wahałem się, czy nie zrobić skandalu z bronią w ręku. Zdecydowałem jednak, że wówczas pora była nieodpowiednia, że walka byłaby niebezpieczną, za którą odpowiedziećby musiało całe społeczeństwo. Przez chwilę przypuszczałem, czy nie należy pójść na teren okupacji austrjackiej. Myślałem okupować zbrojną ręką Dęblin i trzymać go do wymuszenia nowych układów. Brak moich najlepszych pułków w okolicy Dęblina sprawił, że porzuciłem i ten plan. Miałem decyzję wyjechać do Rosji i już przygotowałem sobie drogę, ale zatrzymał mię honor wodza. Dla tego napisałem do Beselera list, że chcę dzielić los moich internowanych żołnierzy. Po liście tym zostałem aresztowany i moja czynna rola w życiu Legjonów skończyła się.

Jeśli przedstawiłem wam mój rachunek wodza, jeżeli dzisiejszy dzień 6 sierpnia wybrałem dla złożenia wam tego rachunku, to dlatego, że chcę iść dalej z czystem sumieniem, oddając wam siebie na sąd, a także i dlatego, aby zaświadczyć przed wami, że jeżeli z czego jestem dumny, to z tego, chłopcy, że razem z wami dnia 6 sierpnia najtęższą decyzję obrałem. Śmiała decyzja z 6 sierpnia, dała Polsce żołnierza, stworzyła to, czego Polska przedtem nie miała: siłę. I chcę wierzyć, dała nam może inny typ żołnierza. Byłbym jeszcze bardziej dumnym, gdybym kładąc się do grobu, mógł powiedzieć: „Byłem, jestem i jeszcze w życiu pozagrobowem zostanę dumny z siebie i z was".

Uroczystości legjonowe w Warszawie.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 7. W uroczystościach krakowskich legjonowych wzięło udział około 10 tys. uczestników ze wszystkich dzielnic państwa.

Nie wszyscy jednak legjoniści mogli wyjechać do Krakowa, celem uczestniczenia w pamiątkowym obchodzie wymarszu pierwszej kadrówki strzelców.

To też, by dać możność uczczenia dnia 6 sierpnia tym z pośród legjonistów, którzy pozostać musieli w Warszawie, zorganizowano zjazd na Zamku Królewskim.

W salach kasyna oficerskiego zgromadziło się około 1000 legjonistów.

Pośród gości widzieliśmy: posła Michalaka, płk. Tokarza, szefa wydz. oświecenia wojskowego, mjr. Bobrowskiego, zastępcę komendanta miasta, mjr. Wąsowicza, rekt. Gralewskiego.

Zjazd otworzył poseł Michalak, który ujął genezę powstania Legjonów Polskich i wyjaśnił zebranym znaczenie zjazdu oraz zaproponował wysłanie telegramu z wyrazami hołdu na zjazd w Krakowie, co zebrani jednogłośnie uchwalili. W podniosłych słowach podkreślił poseł Michalak zasługi Komendanta Piłsudskiego, na którego cześć rozległy się entuzjastyczne okrzyki, poczem orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

Następnie red. Sutorowski odczytał artykuł okolicznościowy.

Adw. Zegalewicz w pięknem przemówieniu naszkicował ideologję Legjonów i nawoływał by duch legjonowy, wolny od przesądów partyjnych i klasowych, który zapisał się złotemi zgłoskami w historji wyzwolenia Polski, żył wśród zebranych nadal dla dobra ukochanej Ojczyzny.

Mjr. Bobrowski w dłuższej gawędzie skreślił barwne wspomnienia z działalności legjonów.

Płk. Tokarz dał rys historyczny legjonów, które dały Polsce prawo do postawienia przed trybunałem Europy żądań, aby haniebne rozbiory zostały bez śladu zmazane.

Mjr. Wąsowicz, który ze swadą mówił o poległych bohaterach legjonowych, zakończył swe silne przemówienie ze łzami w oczach, wyrażając nadzieję, że posiew idei legjonów pozostanie wiecznym, jak wiecznie żyć będą w pamięci ci, którzy polegli na polu chwały. Mowę tę przyjęto niemilknącemi oklaskami.

Wreszcie p. Millert w słowach prostych a serdecznych poruszył kwestję niedoceniania przez ogół społeczeństwa wiekopomnych zasług legjonów, na których się oparł dopiero typ żołnierza polskiego i jego spoistość duchowa.

Po zakończeniu przemówień chóry odśpiewały pieśni legjonowe.

Po uroczystości rozpoczęły się tańce, które trwały do rana.

We Lwowie.

LWÓW, 7 (PAT) Ku uczczeniu 8 rocznicy przekroczenia b. kordonu rosyjskiego przez legjonistów pod dowództwem Józefa Piłsudskiego, odprawiona została msza w kościele garnizonowym w obecności b. legjonistów. Następnie odbyła się defilada przed gen. Linde. Na uroczystości byli również obecni wojewoda Grabowski i wicewojewoda Deschot. W imieniu miasta obecny był wiceprezydent, profesor Chlamtacz, oraz reprezentacja Rady miejskiej.

Polityka polska

Rada Ministrów.

WARSZAWA 7. (PAT). Rada Min. na posiedzeniu d. 7 bm. uchwaliła wnioski: ministra skarbu w sprawie zlikwidowania mienia państwowego G. Śląska. Przyjęto go po bardzo krótkiej dyskusji. Wniosek ministra skarbu w sprawach budżetowych a) nadzwyczajnego komisarjatu do walki z epidemjami; b) robot publicznych; c) kolei żelaznych.

Wniosek min. spr. wewn. w sprawie przejęcia ochrony granicy litewskiej. Wniosek min. spr. wewn. w sprawie obywatelstwa na ziemiach wileńskich, ministra skarbu w sprawie zmian dekretu naczelnego dowództwa Litwy Środkowej w przedmiocie regulacji przez wileński Bank Ziemski rachunków wynikających z opłat kuponowych oraz przedterminowych spłat pożyczek, min. rolnictwa i dóbr państwowych, w sprawie dodatku naukowego dla pracowników instytutu gospodarstwa wiejskiego w Bydgoszczy i Puławach oraz instytutu meteorologicznego w Warszawie. Wniosek min. przemysłu i handlu o rozciągnięcie na ziemię litewską przepisów o nadzorze nad kotłami parowemi i wniosek min. zdrowia publicznego w sprawie akcji dożywiania dzieci w Polsce.

Ponadto Rada Min. załatwiła szereg spraw personalnych.

Zjazd wojewodów.

WARSZAWA, 7. (AW). We wtorek rozpocznie obrady pod przewodnictwem ministra Kamieńskiego zjazd wojewodów, poświęcony sprawom, związanym z wyborami. W zjeździe wezmą udział wszyscy wojewodowie. Po ukończeniu zjazdu rozpoczną się zjazdy starostów poszczególnych województw.

Postulaty pracowników państwowych.

Wysłuchał je prezydent dr. Nowak.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 7. — Dzisiaj rano p. prezydent dr. Juljan Nowak przyjął na posłuchaniu delegację Związku pracowników państwowych (kolejarzy, pocztowców itd.)

Delegacja wyłuszczyła postulaty, zmierzające do poprawienia bytu pracowników.

Pan prezydent zainteresował się żywo tą sprawą i obiecał rozpatrzeć ją z całą życzliwością.

Z komisji Wodnej.

WARSZAWA, 7. (PAT). Dziś o godzinie 10 odbyło się ostatnie posiedzenie komisji wodnej pod przewodnictwem posła Hausnera. Komisja przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy wodnej. Ustawa ta ma wielkie znaczenie dla całej akcji kanałowej.

Z polityki zagranicznej.

Specjalne pełnomocnictwa.

RZYM, 7. (PAT) H. — Rząd włoski w celu przywrócenia pokoju w kraju nadał władzom wojskowym w Medjolanie i Genui specjalne pełnomocnictwa.

Rozwiązanie kooperatyw.

GENUA, 7. (PAT) Faszyści genueńscy zajęli pałac Giorgio, będący siedzibą konsorcjum portowego, zażądali rozwiązania portowych kooperatyw, które znajdowały się w rękach wyłącznie socjalistów. Żądaniu faszystów stało się zadość.

Z Komisji odszkodowań.

PARYŻ, 7. (PAT). Havas. Komisja odszkodowań trzema głosami przeciwko jednemu postanowiła aż do czasu ukończenia konferencji londyńskiej, odroczyć powzięcie decyzji w sprawie wniosku delegata Anglji Bradboury, uważającego za niezbędne do końca bieżącego roku, aby Niemcy wypłacały w walorach.

PARYŻ, 7. (PAT). Havas. „Temps", omawiając wątpliwość udzielenia Niemcom moratorjum po postawieniu im nowych warunków i bez uzyskania pewnych gwarancyj, robi uwagę, że w ten sposób służyłoby się tylko interesom uprzywilejowanych jednostek w Niemczech, jednostek pragnących uzyskać czas dla możności wywiezienia zagranicę nowonabytych kapitałów oraz interesom zagranicznych spekulantów, pragnących zwyżki marki niemieckiej w celu zlikwidowania nagromadzonych walut niemieckich. Natomiast równocześnie pogorszyłoby się tylko stan szerokich mas ludu niemieckiego, jednocześnie wyrządzonoby krzywdę wierzycielom państw koalicyjnych.

Zamiast więc przykładać rękę do takich niesprawiedliwości, Francja powinna uzyskać swobodę akcji, broniąc przytem zarówno istotnych interesów ludu niemieckiego, jak i praw narodu francuskiego.

Wycofywanie wojsk.

KONSTANTYNOPOL, 7. (PAT). Havas. Dowództwo wojsk greckich na linji Czataldży zawiadomiło władze koalicyjne w Konstantynopolu o rozpoczętem wycofywaniu wojsk greckich na odległość trzech kilometrów od dotychczasowej linji demarkacyjnej.

Obrona kwatery głównej.

DUBLIN, 7. (PAT) Wojska republikańskie przygotowują się do rozpaczliwej obrony swej głównej kwatery, która znajduje się w Killmallock. Pomimo to upadek tego miasta jest — jak się zdaje — tylko kwestja niewielu godzin.

Obieg banknotów w Niemczech.

BORDEAUX, 7. (PAT) Według doniesień z Berlina, obieg banknotów Rzeszy niemieckiej doszedł do cyfry 190 miljardów marek.

Rozstrzelanie kapitana Terka.

Był to niebezpieczny szpieg niemiecki i ukraiński.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 7. — Wyrokiem wojskowego sądu okręgowego w dn. 14-m czerwca br. kapitan intendentury Henryk Terk za zbrodnię szpiegostwa, występek fałszerstwa i zbrodnię oszustwa został skazany na degradację, wydalenie z wojska i karę śmierci.

Dnia 3 lipca wyrok zatwierdził Naczelnik Państwa.

Tegoż dnia o godz. 7 wiecz. p. pułkownik Dudrewicz, jako szef sądu wojskowego, odczytał skazańcowi wyrok. W kilka godzin potem Terk począł zdradzać objawy nienormalnego stanu. O świcie dn. 4 lipca, Terka miano wyprowadzić na miejsce egzekucji. Wobec niepoczytalnego zachowania się skazanego prokurator, major Grodzicki, dał rozkaz wstrzymania egzekucji.

Terka poddano obserwacji lekarskiej, która trwała cały miesiąc. Wczoraj lekarze orzekli z całą stanowczością, iż Terk jest zupełnie zdrów, a obłąkanie symuluje.

Dzisiaj tedy rano wyrok został wykonany. Szpiega i oszusta rozstrzelano.

Nowa stacja radjotelegraficzna.

PARYŻ, 7 (PAT) W Saint Assise otwarto dziś nową stację radjotelegraficzną. Będzie ona mogła wysyłać w godzinę z górą 30 tys. słów. Przy uruchomieniu 3 maszyn, wydajność nowej stacji radjotelegraficznej przewyższać będzie czterokrotnie największą radjostację na świecie i będzie 36 razy większa niż wydajność stacji na wieży Eiffla.

„Wysoko postawione" osoby chcą wygłodzić Polskę.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 7. Podobno Główny Urząd wywozu i przywozu zdecydował się udzielić pozwolenia na wywóz zagranicę 5 tys. sztuk nierogacizny.

O pozwolenie starają się pewne „wysoko postawione" osoby, które dla poparcia swych niesłychanych żądań przedstawiły fikcyjny kontrakt, zapewniający przywóz do Polski partji rasowego bydła.

Jest to, naturalnie, mydlenie oczu — jak to wskazują liczne przykłady — podobne kontrakty nie są nigdy wykonywane.

Regaty w Gdyni.

GDAŃSK. 7 (AW) Przy sprzyjającej pogodzie odbyły się wczoraj polskie regaty w Gdyni. Oprócz załogi polskich statków wojennych i jachtów prywatnych, przyjęła w nich żywy udział ludność rybacka wybrzeża polskiego.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:		
	Dolary	6550
	Franki franc.	633
	Fun. sterlingi	29350
	Marki niem.	9.10

N.P.R. a Rząd P. Nowaka.

(Od własnego koresp.)

Na posiedzeniu Sejmu dnia 3-go sierpnia w dyskusji nad expose Rządu, poseł Chądzyński imieniem NPR. złożył następujące oświadczenie:

Wysoki Sejmie!

Uważamy, że dzisiaj najważniejszą koniecznością państwową jest zakończyć długotrwałe przesilenie rządowe i z tego stanowiska wychodząc, rozpatrywać będziemy expose P. Prezydenta Nowaka.

Na charakter rządu p. Nowaka wpływu nie mieliśmy, a to zarówno na jego program jak i skład, co do którego mamy pewne zastrzeżenia. Nie bierzemy też za ten rząd odpowiedzialności. By zakończyć przesilenie, głosować będziemy za poparciem rządu. Przyznamy temu rzadowi te ustawy, damy te pełnomocnictwa, które leżą w zakresie konieczności państwowych. We wszystkich innych sprawach zachowamy wobec rządu stanowisko wolnej ręki, zastrzegając sobie prawo krytyki wszystkich tych kroków i poczynań rządowych, z któremi stronnictwo nasze godzić się nie będzie.

Od rządu domagamy się przedłożenia Naczelnikowi Państwa do podpisania dekretu zarządzającego wybory do Sejmu w takim terminie, by wybory te stosownie do uchwały Sejmu, odbyły się 5 listopada. Od rządu p. Prezydenta Nowaka, którego głównem zadaniem jest przeprowadzenie wyborów, żądać będziemy istotnych gwarancji czystości wyborów, ukrócenia samowoli władz administracyjnych, rzeczywistej wolności agitacji wyborczej i przestrzegania sprawiedliwości przez władze sądowe. W szczególności domagać się będziemy od rządu rozumnej polityki gospodarczej, mającej na celu usunięcie bezrobocia, walki z drożyzną i poprawę stosunków finansowych Państwa, wykonania ustawy inwalidzkiej, uregulowania uposażenia pracowników państwowych i zniesienia pasów drożyźnianych, oraz wydatnej pomocy dla emigracji polskiej z Niemiec, — a przedewszystkiem uchodźców górnośląskich.

Francja a Niemcy.

Prezydent Izby deputowanych Peret podczas uroczystości odsłonięcia pomnika w Mont Marillon na cześć poległych wygłosił mowę, w której między innemi powiedział, że najlepszą rękojmią utrzymania pokoju jest taka organizacja międzynarodowa, któraby umiała wszystkim narzucić poszanowanie dla istniejących traktatów. Dalej prezydent zaznaczył, że byłoby szczerem pragnieniem Francji móc pozbyć się olbrzymich ciężarów finansowych, wymaganych na potrzeby wojskowe i poświęcić swoje dochody na odbudowę swego systemu gospodarczego, tak bardzo wstrząśniętego na skutek wypadków wojennych.

Jednakże Francja nie może zapomniec o pięciu inwazjach niemieckich, które ją nawiedziły od roku 1792. Peret oświadczył następnie, że w przeciwieństwie do propagandy niemieckiej pokój powszechny nie jest obecnie zagrożony. Francja musi jednak wciąż czuwać nad zachowaniem pokoju między nią a Niemcami, których usposobienie dla Fracji jest dobrze znane.

Dalej powiedział Peret: Ograniczenie służby wojskowej we Francji do 18 miesięcy jest samo przez się dowodem, że Francja chce zachować stan efektywny armji tylko w rozmiarach ściśle niezbędnych dla podtrzymania tej polityki roztropnej i umiarkowanej. Motywy ustalające stanowisko Francji w sprawach uzbrojenia nie są ani mniej imperatywne ani trudniejsze do przyjęcia, aniżeli te wszystkie motywy, które nakazały naszym przyjaciołom agielskim i japońskim zachować znaczne siły morskie na morzach wolnych od nieprzyjaciela. W sprawie odszkodowania Peret zaznaczył, że Francja gotowa jest udzielić swemu dłużnikowi wszelkich możliwych ulg co do terminu i sposobu spłaty, nie może jednakże być wciąż bankierem dla tych Niemiec, których politycy, finansiści i przemysłowcy wciąż powtarzają, że wywiązanie się ze zobowiązań odszkodowaniowych stoi w sprzeczności z patrjotyzmem niemieckim.

Ponieważ spadek marki niemieckiej został świadomie zorganizowany, wobec tego Niemcy muszą być odpowiedzialne za uiszczenie w terminie spłat według planu ustalonego w dniu 12 ubm. Należy do rządów sprzymierzonych powziąć teraz decyzję co do środków zmuszenia Niemiec do wykonania przyjętych zobowiązań. Peret zakończył oświadczeniem, że anulowanie długów międzysojuszniczych mogłoby być podstawą zredukowania wierzytelności francuskich w stosunku do Niemiec, a w dalszej konsekwencji również podstawą do przeprowadzenia tych mian. operacyj kredytowych, któreby pozwoliły upadającej pod brzemieniem szkód wojennych odzyskać swoją równowagę gospodarczą.

Ruch wydawniczy.

Miesięcznik Statystyczny wydany przez Główny Urząd Statystyczny zeszyty 4-y i 5-y t. V.

Ukazały się jednocześnie dwa zeszyty o nader obfitej treści. Zeszyt 4-y zawiera w części pierwszej bardzo ciekawy szkic p. Piekałkiewicza o organizacji pierwszego spisu ludności w Polsce, oraz ogromnie interesujący artykuł p. Tadeusza Szturm de Sztrema o zaludnieniu Rosji Sowieckiej. Ten ostatni artykuł, podając naogół nieznane u nas szczegóły wyludnienia Rosji, jest bardzo aktualny w zestawieniu z ogłoszonymi rezultatami spisu ludności w Polsce.

Część druga (biuletyn) zawiera, oprócz obfitych, już dawniej istniejących działów (rolnictwo, kredyt, ruch naturalny ludności, stan gospodarczy Polski w cyfrach), nowe materjały, jak to niektóre daty z meteorologji w zestawieniu z rolnictwem, ruch na kolejach polskich, międzynarodowa produkcja węgla oraz ciekawe i mające duże praktyczne znaczenie daty, dotyczące emigracji, repatrjacji i rozsiedlenia repatrjantów w Polsce.

Zeszyt 5-y jest całkowicie poświęcony spisowi ludności. Poprzedzone słowem wstępnem prof. J. Cuzka szczegółowe tablice stetystyczne zawierają: 1-a ludność według płci, liczbę budynków mieszkalnych oraz ilość bydła, 2-a podział ludności na polską i niepolską i 3-a interesujące porównanie liczb obecnych z przedwojennemi, oraz liczby względne charakteryzujące gęstość zaludnienia, stan inwentarza żywego i t. p.

Łabędzki śpiew p. Korfantego.

Niefortunny kandydat do teki premjera p. Korfanty, który parł ku władzy, nie zważając na nic i na nikogo, szlakiem wichrzeń i skandalów,—pozostał, po zamianowaniu prof. Nowaka, w nieutulonym żalu za rządem swym, którego—na szczęście dla Polski — nie było. Opinja publiczna przeszła nad nieudanym reakcyjnym zamachem górnośląskiego aferzysty bardzo szybko do porządku dziennego, a epopeja polityczna p. Korfantego wyryła trwałe ślady jedynie w kronikach „Muchy" i „Szczutka". Ale pełen zadzierzystego, graniczącego z bezczelnością, tupetu „trybun ludu" (jak go ochrzcili przyjaciele endeocy) zapragnął przy końcu swej operetkowej karjery uronić kilka łez publicznie nad pękniętą bańką mydlaną swych marzeń i nadziei.

I oto na szpaltach chadecko-endeckiej prasy pojawia się patetyczna odezwa p. Korfantego, zatytułowana: „W obronie prawa", z namaszczoną apostrofą. „Rodacy!"—u wstępu. Czego właściwie chce niedoszły premjer endecki w tej odezwie, sam z pewnością powiedzieć by nie umiał. Zapewne chodzi tu tylko o mydlenie oczu naiwnym ową „obroną prawa", którego wszelka hałastra endecka mieni się być jedynym stróżem i obrońcą. A pozatem „manifest" p. Wojciecha, który licho wie, z jakich powodów pozwala sobie na pisywanie odezw do „rodaków", jest do pewnego stopnia sposobem autoreklamy dla zawiedzionego „męża stanu", będącego narzędziem reakcyjnego bezprawia.

P. Korfanty w odezwie swej reklamuje bowiem sam siebie, jako genjalny lekarz wszystkich bolączek Rzpltej, któremu niestety nie pozwolono przystąpić do eksperymentów praktycznych. Program „rządu" p. Korfantego zapewniał—w myśl jego własnych oczywiście twierdzeń — istny raj na ziemi. Rzeki by -w Polsce płynąć poczęły mlekiem i miodem, manna niebieska sypnęłaby się z nieba, a pieczone gołąbki same by wpadały do gąbek. Zaś nad tem wszystkiem jaśniałaby w glorji niebotyczna postać opatrznościowego męża zaufania kapitalistow, bi- skupów i obszarników, który, jak sam o sobie sądzi powołany był właśnie do „utworzenia praworządności (!)" w państwie.

Ale zausznik reakcji polskiej, narówni z sobą samym, blagierskim sposobem jarmarcznego znachora zachwala i niedoszły swój gabinet, nazywając go „jednym z najlepszych (!) rządów, jakie Polska dotąd miała". Po tych wylewach samozachwytu i samouwielbienia, p. Korfanty wpada w inny ton i z właściwem tego typu karjerowiczom zuchwalstwem ośmiela się cisnąć obelgę, że upadek votum nieufności w Sejmie zawdzięcza Nacz. Państwa głosom jedynie „głosom posłów niepolskich i wrogich państwu". Więc dla p. Korfantego cała lewica sejmowa, wszystkie ugrupowania demokratyczne, robotnicze, chłopskie—to „wrogowie państwa". Zaś jedynymi jego obrońcami i podporami są: p. Korfanty i posługująca się nim klika kapitalistyczno - klerykalna!!

Całe szczęście, ze tych wypracowań pogrzebowych rozczarowanego osobiście „zbawcy Polski" niepodobna traktować na serjo. Boć przecież szumna odezwa p. Korfantego robi ogólne wrażenie, jak gdyby się arlekin ustroił w togę senatorską i ni stąd ni zowąd zaczął prawić współobywatelom na wzniosłe tematy napuszoną orację.

I dlatego też nie ulękniemy się tej „walki o prawo" (czytaj: swobodę bezprawia dla reakcji), którą w końcu swego „manifestu" grozi nadąsany premjerendecki. Odezwa p. Korfantego, jesteśmy pewni, będzie łabędzim śpiewem tego „działacza" na szerszej arenie publicznej. Szermierom „praworządności à la Korfanty" Polska demokratyczna potrafi przeciwstawić się w sposób jak najbardziej zdecydowany. „Walka, o prawo" — to w ustach endeckich tylko jeden więcej frazes wyborczy. Ale o wynik tej walki jesteśmy zupełnie spokojni, bo przyświecać nam w niej będzie zasada, która jest właśnie prawem ponad wszystkie inne wyższem: Salus Reipublicae!

B. D.

Przed zjazdem londyńskim.

Między Paryżem a Londynem rozgrywa się najdrażliwsza gra. O ile ze strony angielskiej spotkanie dwu premjerów zdaje się być oczekiwane z niecierpliwością, to ze strony francuskiej znać pewną rezerwę i ociąganie się. Poprzednie spotkania premjerów nie przyniosły zbyt świetnych owoców. Prócz tego wszyscy zdają sobie dobrze sprawę, że wobec zasadniczo różnych poglądów na sprawy odszkodowań, konferencja ta może być kresem Ententy. Już od początku zaznacza się różnica w metodzie. Podobnie jak przed konferencją haską Francja domagała się uprzedniego porozumienia aljantów, ustalenia linji postępowania, linji wspólnego frontu wobec Rosji, tak i teraz Francja chciała, aby wprzód zanim sprawa moratorjum zostanie poruszona przez premjerów, wypowiedziała się komisja odszkodowań.

Na tym punkcie cała prasa francuska jest w zgodzie, większość żąda odrzucenia moratorjum i nie uważa nawet konferencji premjerów za potrzebną. „Temps" otwarcie pisze, że albo komisja zastosuje się do postanowień traktatu, albo pójdzie przeciw traktatowi, a wówczas rządy będą miały wolną rękę, a zjazd premjerów będzie niepotrzebny, nawet szkodliwy. Pogróżki te jednak są dość nierealne, wątpliwe jest by rząd chciał się bawić w politykę sankcji kosztowną i bezowocną. Nieznane jest stanowisko p. Poincare'go wobec nagłej zniżki marki. Zastosowanie jednak bez ratyfikacji układu wiesbadeńskiego i poprawek Gilieza wskazuje na realny sposób patrzenia na sprawę.

Jest to polityka różna od polityki Klotza, b. ministra finansów, który prowadząc nieustępliwość do najwyższych granic, odsuwał nadzieję uzyskania jakichkolwiek odszkodowań do nierealnej przyszłości. Być może, że w połączeniu ze sprawą długów Francji wobec koalicji, rząd francuski będzie skłonny do pewnej zmiany stanowiska na realnym gruncie.

Front angielski jest również zwarty, nawet prasa northcliffowska uważała, że niema po co czekać na wyrok kimisji odszkodowań i aljanci powinni porozumieć się natychmiast. Tu jednak ustępstwo na rzecz tezy francuskiej jest pewne. Spadek marki zaalarmował ekonomistów angielskich, obawiają się oni rewolucji w Austrji w razie dalszego spadku korony i zupełnego krachu Niemiec. Troska o Niemcy jest widoczna na łamach wszystkich pism, w mowach lorda Birkenheada i Lloyda George'a, który troskę o zrównoważenie budżetu Niemiec nazywa pierwszą troską Anglji. Stanowisko rządu angielskiego w oparciu o ogół opinji będzie zatem bardzo silne. Koła oficjalne powołują się również na aprobatę prasy amerykańskiej.

Zasada odszkodowań zostanie zdaje się uszanowana, godzi się i germanofilski „Obserwer", że Niemcy muszą płacić, chodzi o to ile?

Wszystkie pisma łączą kwestję odszkodowań z kwestją długów koalicyjnych. Zależeć to będzie w znacznej mierze od sprawozdań komitetu gwarancyjnego i komisji reparacyjnej. Nieopatrzne słowa, przypisywane Lloydowi Georgeowi, że anulacji długów francuskich nie będzie rozważał tak długo, jak długo „Francja nie stanie się rozsadniejszą", bardzo atmosferę popsuły. Są zapowiedzią, że najpierw od Francji zażądają ofiar, a potem będą rozważać możliwość anulacji długów. Obiecanka — cacanka, która Paryżowi całkiem się nie podoba.

Nie podoba się Paryżowi wogóle cała sprawa moratorjum, gdyż nie wierzy w naturalną zniżkę marki i w to, aby w 1925 r., gdy moratorjum się skończy, Niemcy płacić zechciały. Zacznie się znowu polityka zwyczajna rządów niemieckich: zwlekania, aby nigdy nie zapłacić.

Nie spieszy się zatem p. Poincare do Londynu, gdzie pewny jest presji: groźb ruiny Niemiec, ruiny Anglji, rewolucji w Austrji i w Niemczech i t. p. Tymczasem Lloyd George zapowiada, że oczekuje spotkania, aby przedłożyć Poincaremu plan odbudowy Europy, który byłby mu przedłożył w Genui, gdyby miał szczęście go tam spotkać.

Zobaczymy.

W sprawie udzielenia natychmiastowej pomocy dla uchodźców górnośląskich.

Wniosek nagły posłów Klubu N. P. R.

Uzasadnienie:

W obecnej chwili na terenie Województwa Śląskiego znajduje się zgórą dwadzieścia tysięcy uchodźców Polaków, pochodzących z obszarów Górnego Śląska, przyznanych Niemcom. Uchodźcy ci, którzy w czasie plebiscytu głosowali za Polską, obecnie zostali przez bandy Orgeschu wypędzeni ze swoich domostw i pozbawieni pracy. Mienie ich zostało przeważnie zniszczone. Uchodźcy ratując życie zmuszeni zostali do schronienia się na terenie tej części Górnego Śląska, która należy do Polski. Położenie uchodźców, jest nadzwyczaj ciężkie. Śląskie władze wojewódzkie, Śląskie Zarządy Komunalne, wreszcie Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, pospieszyły z pierwszą pomocą uchodźcom. Zakres tej pomocy jest jednak niewielki. Położenie tymczasem uchodźców staje się coraz cięższe, a na Górnym Śląsku wytwarza się wskutek tego niepożądany ferment, który może skomplikować trudności, które Państwo nasze ma do pokonania w Województwie Śląskiem.

Swego czasu i Rząd i Sejm i społeczeństwo polskie wzywało Górnoślązaków do walki o przyłączenie ich ziemi do Polski, obiecując wzamian opiekę Rzeczypospolitej nad nimi i pomoc. — Dziś ofiary tej walki, uchodźcy górnośląscy mają słuszne prawo domagać się od Rządu i Sejmu spełnienia zobowiązań składanych podczas plebiscytu.

Należy przedewszystkiem przyznać wydatne kredyty Urzędowi Emigracyjnemu i Komitetowi Międzyministerjalnemu, do opieki nad reemigrantami z Niemiec, by urzędy powyższe wraz z władzami wojewódzkiemi śląskiemi zorganizowały celową i wydatną pomoc dla uchodźców górnośląskich tak długo, dopóki uchodźcy bądź nie wrócą do swoich miejsc zamieszkania i zatrudnienia, bądź nie otrzymają pracy w Polsce.

Jednocześnie Rząd Polski winien natychmiast na drodze dyplomatycznej rozpocząć rokowania z Rządem niemieckim celem zawarcia układu, któryby umożliwił powrót uchodźców górnośląskich do ich miejsc zamieszkania i gwarantował im tam ochronę wolności, mienia i pracy, — a to w myśl zawartej w Genewie konwencji polsko-niemieckiej w sprawie górnośląskiej.

W myśl powyższego niżej podpisani wnoszą:

Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd:

1) by z kredytów przyznanych na repatrjację na Wschodzie, będących do dyspozycji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, przeznaczył kwotę pół miljarda marek, na natychmiastową pomoc dla uchodźców górnośląskich.

2) by wdrożył natychmiastowe rokowania z Rządem niemieckim, celem zawarcia układu w sprawie uchodźców górnośląskich, zapewniającego im powrót do miejsc zamieszkania i do warsztatów pracy.

Wnioskodawcy:
(—) Chądzyński.

Warszawa, dnia 8 sierpnia 1922 r.

Jeszcze o ludności w Polsce.

Uzupełniając poprzednie dane, dotyczące tylko ludności w spisie przez władze centralne na obszarze objętym powszechnym spisem ludności w dniu 30 września 1921 roku, a nie zawierającym liczby ludności G. Śląska i Ziemi Wileńskiej (byłej Litwy środkowej) oraz osób wpisanych przez władze wojskowe, — Główny urząd statystyczny podaje w poniższej tabeli zestawienie ogólne liczbowe Rzeczypospolitej w jej obecnych granicach, z uwzględnieniem osób objętych spisem wojskowym (wojsk koszarowych, jeńców i internowanych). Liczba ludności dla Górnego Śląska oparta została na spisie niemieckim z października 1919 roku, a dla Ziemi Wileńskiej na wynikach spisu ludności przeprowadzonego również w 1919 roku przez zarząd cywilny ziem wschodnich.

	Obszar w kil. kw.	Ludność	w tem narodowości polskiej	w tem narodowości innej
Rzeczpospolita w granicach z września 21 r.	369,553	25,332,447	17,359,868	8,012,564
Górny Śląsk	3,225	980,296	677,896	302,400
Była Litwa Środkowa	13,490	480,968	336,344	162,624
Ludność w spisie wojskowym		318,452	285,870	32,582
Ogółem	386,293	27,160,163,	18,659,993	8,500,170

Główny urząd statystyczny nadmienia przytem, że wobec braku danych o składzie narodowości Górnego Śląska w 1919 roku, podane w tablicy cyfry zostały wyprowadzone na zasadzie stosunku liczbowego ludności polskiej i innej według wyników spisów w 1910 roku, skutkiem tego nie mogą być uważane za całkowicie odpowiadające rzeczywistości.

Nadużywanie kościoła w celach germanizacyjnych.

W roku 1912 zaprowadził ks. delegat Szulc w kościele parafjalnym w Sypniewie—czysto polskiej wiosce — perjodyczne nabożeństwa niemieckie. Ludność miejscowa, rdzennie polska, przeciwko temu protestowała i śpiewać po niemiecku nie chciała (i nie umiała). — Wzięto się więc na sposób. Nauczyciel wyuczył dzieci szkolne pieśni niemieckich. W pewien odpust chór zamknięto wpuszczając tylko dzieci i wkrótce zdumieni parafjanie usłyszeli śpiew niemiecki. Tak to już pozostało. Wszelkie protesty wysyłane do władzy biskupiej w Pelplinie nie odniosły

Pożar Cyrku

Niezwykle ciekawy obraz pożaru cyrku Diomedes'a widzimy w filmie pod powyższym tytułem, wykonanym w Ameryce, oraz szereg atrakcji cyrkowych z słynnym herkulesem M. Ansonio, zawody sportowe, gre w piłkę nożną przy bardzo bogatej wystawie.

Film ten wyświetlany jest tylko przez parę dni w teatrze Świetlnym „NOWOŚCI“.

żadnych skutków. Parafjanie otrzymali w odpowiedzi listy, podpisane przez znanego germanizatora ks. Scharmera, który sobie wprost drwił z ich protestów.

Po objęciu Pomorza przez Polskę miały nabożeństwa niemieckie zostać ograniczone, lecz ks. del. Schulc rządził się po swojemu. Oburzona ludność przeciwko temu zaprotestowała i to w ten sposób, że gdy pewnej niedzieli odbywało się znów nabożeństwo niemieckie, zaczęła śpiewać po polsku—i śpiewa tak do dziś dnia. Organista p. Kasc, rzekomo Polak, usiłował grą na organach śpiew zagłuszyć, lecz to mu się nie udało.

Zajście to znalazło swój epilog w sądzie okręgowym w Chojnicach. Na ławach oskarżonych zasiedli pp. Prais, Franc. Tomasz, L. Betański, L. Swinka, Marja Prajsówna i Elżbieta Meltkówna — wszyscy z Sypniewa—oskarżeni na skutek doniesienia ks. del. Szulca przez prokuratorję o zakłócenie spokoju w kościele podczas nabożeństwa. Po przesłuchaniu licznych świadków wniósł prokurator o dwa miesiące więzienia dla oskarż. Praisa, dla Praisówny i Meltkówny po 1 miesiącu, a o uwolnienie reszty oskarżonych. Po doskonałej obronie p. adw. Bebnkiego sąd uwolnił wszystkich oskarżonych, motywując swój wyrok tem, że o hałasach i burdach mowy być nie może, bo śpiewu za takie uważać nie można.

Rozporządzenie władzy kościelnej co do nabożeństw niemieckich jest oburzające, a to tem więcej, gdy się przypatrzymy statystyce ludności miejscowej. Tak np. w gminie Sypniewice jest 51 rodzin katolickich w tem tylko 3 rodziny władają językiem niemieckim. Folwark Sypniewo liczy 91 dusz, w tem około 20 osób mówiących po niemiecku. Razem wziąwszy jest około 8 procent ludnosci niemiecko-katolickiej. I dla tej garstki zaprowadza ks. delegat cały szereg niemieckich nabożeństw.

Nadmienić wypada, iż wszyscy oskarżeni są członkami NPR. i już za czasów niemieckich walczyli o język polski i stawali przed sądem pruskim. Za obronę języka polskiego niech będzie im cześć!

Za tę obronę zaatakował ich swego czasu „Głos Pomorski“ posądzając ich nieomal o niedowiarstwo a to jedynie dlatego, że przeciwstawili się zakusom chadecji, chcącej rozbijać ruch robotniczy. Proces wykazał, kto broni religji i języka ojczystego.

Wakacyjny kurs uniwersytecki dla nauczycielstwa w Zakopanem.

W dniu 25 lipca r. b. otwarty został V uniwersytecki kurs wakacyjny dla nauczycielstwa szkół powszechnych w Zakopanem, zorganizowany przez Zarząd Główny Z. P. N. S. P., przy poparciu Ministerstwa W. R. i O. P.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym, w którem wziął udział Zarząd Kursów wraz z uczestnikami i zaproszonymi gośćmi odbyło się inauguracyjne zebranie w sali Sokoła w obecności zaproszonych przedstawicieli władz i instytucyj kulturalno-naukowych.

Po szeregu przemówień powitalnych prof. dr. Marjan Odrzywolski wygłosił wykład inauguracyjny na temat „Zagadnienia prawdy“. Z prelegentów obok wymienionego wykładają na kursie: dr. Henryk Elzenberg z Warszawy — „Etykę utylitarną“. Dr. Henryk Rowid — „Prądy pedagogiczne doby obecnej“ i „Podstawy teoretyczne szkoły pracy“. Prof. dr. Antoni Peretiatkowicz z Poznania wykłada o Państwie współczesnem i konstytucji. Dr. Michał Grażyński z Krakowa—„Zagadnienia ustroju Polski“. Dr. Walery Goetel z Krakowa—„O powstaniu Tatr“. Dr. Wiktor Kuźniak z Krakowa—„Z geologji Tatr“. Prof. dr. Jerzy Smoleński z Krakowa — „Analizę krajobrazu Tatr“. Prof. dr. Konstanty Stecki z Zakopanego—„Życie roślin w Tatrach“. Prof. dr. Tadeusz Szydłowski z Krakowa—„Wiadomości o sztukach plastycznych ze szczególnem uwzględnieniem Podhala“. Prof. Piotr Jaworek z Krakowa — „Historję języka polskiego“. Prof. dr. Kazimierz Nitsch z Krakowa — „O języku staropolskim i ludowym“. Prof. Henryk Policht—„Rysunek metodyczny i roboty ręczne w szkole powszechnej“. Prof. Stanisław Wójcik — „Modelowanie w szkole powszechnej“.

Nadto prof. Odrzywolski mówi na temat „Życie jako rozwój świadomości“ i „Dynamiczne czynniki wychowania“.

Kurs liczy 120 uczestników ze wszystkich stron Polski, nawet z najdalszych Kresów.

Dr. Rowid zaraz wyjechał na Kongres Wychowania do Genui, zastępuje w kierownictwie p. Leon Patyna. Sekretarzem kursu jest p. Stanisław Oppenauer z Krakowa.

Obchód Rocznicy 6 Sierpnia w Łodzi.

Śliczna pogoda sprzyjała uroczystościom onegdajszym. Miasto udekorowane flagami, kąpało się w złocistych promieniach słońca, które samo jakby także uświetnić chciało wielką rocznicę wyruszenia na zwycięski bój o wolną Polskę pierwszych kadr Wojska Polskiego.

Msza Polowa.

O godz. 10 rano na placu Dąbrowskiego zgromadziły się oddziały wojsk i delegacje: b. legjonistów. strzelców, weteranów 63 r., Związku zdemobilizowanych Związku Inwalidów i „Sokoła“, na Mszę Polową. Przybyli tu także przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych, miejskich i członkowie Komitetu Obchodu.

Po Mszy podniosłe kazanie okolicznościowe o tradycji 6 sierpnia wygłosił ks. kap. Olesiński.

Defilada.

Po skończonem nabożeństwie oddziały wojskowe i delegacje przeszły ulicą Cegielnianą ku Piotrkowskiej, gdzie przed Hotelem Grand przedefilowały przed przedstawicielami władz. Na czele szli inwalidzi, potem strzelcy, b. legjoniści, wreszcie oddziały wojskowe.

Akademja.

W godzinach popołudniowych w sali Filharmonji przy ul. Dzielnej odbyła się Akademja Uroczysta ku uczczeniu rocznicy Sierpniowej. Na Akademję przybyli przedstawiciele władz, a więc p. Wojewoda Garapich, gen. Pachucki, starosta Dukwicz, p. kurator Jarosz, wiceprezydent miasta dr. Stupnicki, d-ca 10 Dyw. pułk. Małachowski, p. o. szef sztabu mjr. Parafiński, prezes strzelca p. Lewandowski i członkowie komitetu. Przybyły też delegacje ze sztandarami, wreszcie liczny zastęp publiczności, która wypełniła salę po brzegi.

Akademję rozpoczęła odegraniem „Jeszcze Polska nie zginęła“—orkiestra 31 p. s.k. Następnie odegrano dwukrotnie „Pierwszą brygadę“.

Nastąpiły przemówienia okolicznościowe, w których mówcy podkreślali wielką doniosłość Czynu Legjonów, tego Czynu, który obudził śpiące społeczeństwo polskie.

Po przemówieniach nastąpiły deklamacje art. Teatru Polskiego p. Tadeusza Leszczyca i p. Romana Urbańskiego, wreszcie p. Stanisława Sieklucekiego. Wykonawców darzono rzęsistemi oklaskami. W czasie przemówień wzniesiono szereg okrzyków na cześć Wolnej Polski, Józefa Piłsudskiego i Legjonów. Akademję zakończyła orkiestra odegraniem „Roty“. Nastrój panował podniosły.

Po południu.

Przez cały dzień odbywała się na mieście sprzedaż znaczka na rzecz „Strzelca“. Od godz. 5 do 7 na placach miejskich odbywał się koncert orkiestr wojskowych z uwzględnieniem repertuaru legjonowego. Również i orkiestry w ogródkach rozrywkowych w programie dnia wczorajszego uwzględniły repertuar swojski. Odbyła się też zabawa strzelecka w ogrodzie Brauna.

Wojskowość bawiła się na wyścigach konnych 10 Dyw. w Rudzie Pabjanickiej.

X. X.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

8 Wtorek		
Dziś	Cyrjaka	
Jutro	Romana	
Wschód słońca	4 m. 44	
Zachód „	8 m. 38	
Wschód księżyca	4 m. 07	
Zachód „	8 m. 23	

— **Wezwanie na ćwiczenia wojskowe.** Rozkaz MSWojsk. Departament X. L. dz. 4280 (Tjn. z dn. 31 lipca 1922 r.) powołuje nauczycieli rocznika 1899 z zapasu na czterotygodniowe ćwiczenia.

Powołani otrzymają z odnośnych PKU wezwania imienne z wojskowemi biletami kredytowanemi do miejsca powołania.

Stawić się mają na ćwiczenia w D-wie Obozu Cwiczebnego w Biedrusku d. 16 sierpnia 1922 r.

— **Sytuacja w przemyśle średnim.** W krajowym związku przemysłu włókienniczego odbyło się nadzwyczajne informacyjne walne zgromadzenie członków. Tematem rozpraw były wypadki i sprawy, które ostatnio dotkliwie zaciążyły na interesach przemysłu włókienniczego. Od dłuższego już czasu przemysł włókienniczy znajduje się w stanie ciągłej depresji i dlatego też żywiej musi odczuwać wszelkie spadające na niego ciężary, Ciężarów tych w ostatnim czasie jest wiele: brak gotówki, brak kredytu i zbytu. Ostatnie wahania kupców walut napawają także przemysł włókienniczy troską o dalsze utrzymanie swych warsztatów pracy.

Podczas dyskusji jaka się wyłoniła, wszyscy zabierający głos, konstatowali krytyczne położenie przemysłu i jako doraźne i częściowe remedjum wskazywali otrzymanie kredytów. (bip).

— **Ewidencja wdów i sierot po lekarzach wojskowych.** Na skutek pisma T-wa Zapomogowego dla wdów i sierot po lekarzach wojskowych, Wydz. Super. Szef. San. DOK IV Łódź, ul. Ewangielicka 17, przeprowadzi ewidencję wdów i sierot po lekarzach wojskowych WP. zamieszkałych na terenie DOK IV. Osoby zainteresowane zechcą się zgłosić w wspomnianem biurze między godz. 9 a 15 każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Zjazd Starostów województwa łódzkiego.** W dniu 11 bm. odbędzie się zjazd Starostów województwa łódzkiego celem omówienia spraw związanych z wyborami do Sejmu i Senatu. (lot)

— **Osobiste.** Pan Wojewoda dr. Garapich, wyjechał do Warszawy na zjazd wojewodów.

— **Ewidencja zakładów wodnych.** Województwo podaje do wiadomości, ażeby wszyscy właściciele, względnie posiadacze praw wodnych, zakładów wodnych, spławnych, używanych do najrozmaitszych celów naprzykład: poruszania młynów, nawadniania łąk i t. p. zgłosili we właściwem starostwie (Komisarjat Rządu m. Łodzi) deklaracje z podaniem imienia nazwiska, miejscowości, gminy, powiatu, daty istnienia zakładu, t. j. od jakiego czasu, datę przebudowania, naprawiania lub uzupełniania i dokładne podanie celu, do jakiego zakład służy. Deklaracje tę winny być złożone we właściwym urzędzie najpóźniej do dnia 15 października r. b. lot

— **Teatr amatorski w szpitalu Marji Magdaleny.** W dniu 6 sierpnia w szpitalu im. Marji Magdaleny przy ul. Tramwajowej 17, przebywające na kuracji pacjentki urządziły teatr amatorski. Odegrano 2 jednoaktówki: „Jeden z nas musi się ożenić“ i „Ostatnie dwie marki“.

W części koncertowej popisywano się deklamacjami, śpiewami i monologami. Zarówno część artystyczna jak i poszczególne atrakcje odznaczały się starannem wykonaniem. Największem powodzeniem cieszyły się piosenki nastrojowe o smutnym losie upadłej dziewczyny. Z pośród wykonawczyń wyróżniły się pp. Farber, W. Połońska i W. Filipczuk. Staranną reżyserję przeprowadziła p. Halina Hankiewicz. lot

— **Koncerty St. Namysłowskiego.** Po kilkutygodniowem tournée artystycznem na G. Śląsku powrócił do Łodzi p. St. Namysłowski i wznowił koncerty w ogrodzie załogowym przy ul. Przejazd 1. Koncerty te cieszą się liczną frekwencją publiczności.

— **Dowódca i żołnierz.** Minister wojny wydał świeżo rozkaz do wszystkich dowódców wojsk polskich, zwracający uwagę na niedostateczne zainteresowanie się oficerów i podoficerów dolą szeregowca, a w szczególności rekruta.

Rozkaz ten zawiera szereg przepisów, mających wejść do „Regulaminu służby wewnętrznej“, który ukaże się za parę miesięcy. Wydanie wspomnianego rozkazu spowodowało szereg inspekcyj, dokonanych w wielu poszczególnych oddziałów, w czasie których stwierdzono brak opieki nad potrzebami zarówno materjalnemi, jak i moralnemi żołnierza.

Rozkaz kładzie szczególniejszy nacisk na to ostatnie, zobowiązując wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowych, pełniących obowiązki podoficerskie do poznania swych podwładnych w ciągu czterech tygodni od objęcia dowództwa, lub przybycia żołnierza do oddziału. Poznawać nietylko z nazwiska, lecz należy zbadać stosunki rodzinne, stan fizyczny i umysłowy, oraz charakter danego osobnika.

Ujawnione w czasie inspekcji fakty złego obchodzenia się z żołnierzem, brak jakichkolwiek więzów między szeregowcem i przełożonymi, brak wreszcie troskliwości o potrzeby żołnierza, zabijają wszelki postęp na polu jego wychowania i nie dopuszczają do postawienia tegoż wychowania na rzeczywiście wysokim poziomie.

Dla dobra armji, a więc i Polski muszą być te braki i niedomagania bezwzględnie usunięte.

— **Konkurs na apteki.** Województwo Łódzkie (Wojewódzki Urząd Zdrowia) w Łodzi niniejszem ogłasza konkurs na otwarcie nowych aptek:

1) w Piotrkowie przy ul. Bykowskiej; 2) w Łodzi przy ul. Przędzalnianej w punkcie między ul. Emilji a ulicą Miljonową; 3) w Turku; 4) we wsi Silniczka, gminy Maluszyn, starostwa radomskiego; 5) we wsi Brąszewice, gminy Godynice, starostwa sieradzkiego; 6) we wsi Kraszewice, starostwa wieluńskiego.

Koncesja będzie udzielona na zasadzie Ustawy dla farmaceutów i aptek z 1844 r., oraz Rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 10 lipca 1920 r. (Dz. Ustaw z 1920 r. № 62, poz. 411).

Ubiegający się o uzyskanie tej koncesji powinni w przeciągu 4 tygodni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“ niniejszego konkursu, nadesłać do Województwa (Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia) należycie opłacone podatkiem stemplowym podanie, do którego należy dołączyć dokumenty, wyszczególnione w § 6 Rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 21 kwietnia 1921 r. o sposobie zakładania aptek („Monitor Polski“ z dn. 28 maja 1921 roku № 118).

Właściciele aptek, którzy sądzą, że egzystencja ich aptek przez otwarcie nowej apteki będzie zagrożona, mogą w terminie 4-tygodniowym od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim“ wnieść do Województwa (Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia) umotywowane zarzuty.

— **Śmierć w kąpieli.** W stawach majątku Heinzla w niedzielę o godz. 6 po poł., w czasie kąpieli utonął mężczyzna około lat 18, nazwiskiem Hankiewicz, zam. w Łodzi.

Mimo szybkiego ratunku z wody wydobyto tylko już trupa.

Wypadek ten winien być przestrogą dla lekkomyślnych. (Lot)

— **Wykrycie rzeźni psów.** W ostatnim czasie władze policyjne wykrywały coraz więcej potajemnych rzeźni psów. Przy ul. Szopena 10 u Jana Szełka znaleziono 7 psów zabitych, u Jadwigi Kozińskiej (Marcina [illegible]) 9 psów zabitych i 5 żywych i u Józefy Tarka (Kwiatkowskiego 22) [illegible] psów zabitych. (bip).

— **Kradzież kwiatów z grobów.** W d. 5 sierpnia rb. na Starym Cmentarzu katolickim schwytano na rwaniu kwiatów z cudzych grobów Stanisławę Kędzierską, zam. przy ul. Sierakowskiego 57. Po sporządzeniu protokułu w 4-m Komisarjacie sprawę skierowano do Sądu Pokoju. (lot)

Z życia organizacji N. P. R.

Baczność Dzielnica Górna.

W dniu 8 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Kątnej № 2 odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu NPR. Dzielnicy Górnej wraz z dziesiętnikami. Sprawy ważne, obecność wszystkich członków Zarządu jak i dziesiętników konieczna.

Sport.

Otwarcie boiska Siły i Turystów.

Pogoń (Poznań)—K. Turystów 2:0.

W niedzielę święciły miejscowe kluby Siła i Turyści uroczystość otwarcia własnego boiska sportowego, wybudowanego wspólnemi siłami na terenie użyczonem do tego celu przez firmę Scheibler i Grohman.

Wydarzenie ważne dla sportu łódzkiego, bo oto widzi się, że kluby rozumieją, że podstawą prawidłowego rozwoju sportowego klubu jest niezależność od nie zawsze stałej życzliwości drugich i oparcie się w pracy na własnem boisku. Siła i Turyści mają jeszcze i tę zasługę, że pierwsze z miejscowych towarzystw od czasu wojny potrafiły doprowadzić do tego.

Na program dnia złożyły się biegi rozstawne, które przyniosły zwycięstwo sztafecie Turystów. Podobnie i bieg 100 m. wygrał Heim z Turystów zostawiając drugie miejsce Zecenowi.

Zawody Siły z rez. Turystów przyniosły rezultat 2:1 dla Siły.

Główny mecz Turyści—Pogoń dał sposobność licznie zgromadzonej publiczności zobaczenia meczu wzgl. ładnego, bo rozgrywanego pod wrażeniem tego bądź co bądź rzadkiego święta sportowego. Pogoń, będąca obecnie w dobrej formie (ostatnia pokonała mistrza poznańskiego Wartę 2:1) pokazała ładną grę kombinacyjną i zwyciężyła, strzelając Turystom 2 bramki w drugiej połowie gry.

U Turystów dała się silnie odczuć przydługa przerwa w treningu jak i meczach. Technika niezła, ale brak orjentacji w polu. Sędziował p. Dietel.

Po zawodach odbył się w lokalu Turystów bankiet, na którym zaproszeni reprezentanci poszczególnych towarzystw składali Turystom i Sile życzenia z okazji posiadania własnego boiska.

—

Union—K. S. 23 p. S. K. 5:1 (3:1).

Na placu sportowym DOK. odbył się mecz rewanżowy między powyższymi klubami, zakończony zwycięstwem Unionu. Zawody o b. miernym poziomie gry nie nadają się do szczegółowego omawiania. Sędziował por. Kułakowski nie należący do Kol. Sędz., a zaproszony do sprawowania tego urzędu przez obie drużyny.

—

W Helenowie grały rezerwy klubów Unionu i Szturmu. Zwycięstwo jak i nagroda (piłka nożna), ofiarowana przez Komitet, który urządzał zabawę w ogrodzie przypadły Unionowi.

—

Wyścigi konne w Rudzie Pabjanickiej.

Sprawozdanie z wyścigów podamy w jutrzejszym numerze. (m.)

Wesoły kawał, lecz prawdziwy.

Do składu obuwia Estery Pruszyckiej zachodził często w sprawie kupna obuwia niejaki Zelig Fogiel. Pewnego razu nawiązała się między nimi rozmowa podczas której Pruszycka opowiadała swemu znajomemu, że ma wielki kłopot ze swym synem, który jest już od dłuższego czasu aresztowany za uchylanie się od służby wojskowej. Fogiel, słysząc to oświadczył, że nie powinna się o to martwić, gdyż syn jej może być wolnym. I on bowiem miał podobne zmartwienie, lecz złożył 600.000 mk. w Izbie Skarbowej, tytułem kaucji i krewnego jego zwolnili z aresztu prewencyjnego i dotychczas jest on na wolności. Fogiel radził Pruszyckiej, aby za jego pośrednictwem to samo uczyniła.

Pruszycka, uradowana postanowiła nazajutrz pójść z Foglem do Izby Skarbowej, celem wpłacenia 600.000 mk. Gdy przybyli na miejsce Fogiel poradził Pruszyckiej, aby „usiadła sobie“ a sam stanął w „ogonku“. Po kilku minutach Fogiel wrócił i wyjaśnił jej, że zaświadczenie o wpłaceniu sumy przyniesie jej do domu.

Pruszycka nie przeczuwając nic złego, pełna wdzięczności za usługę poszła do domu. Ale gdy upłynęło kilka dni i Fogiel się nie pokazywał P. zaczęła podejrzewać, że stała się ofiarą oszustwa a przekonawszy się, że w Izbie Skarbowej wogóle nie wpłacono żadnych pieniędzy w jej imieniu Pruszycka zgłosiła się do urzędu śledczego, zawiadamiając o oszustwie.

Urząd śledczy wszczął natychmiast śledztwo i Fogla ujęto w hotelu „Polonja“. bip

Czwarta Loterja Państwowa.

Pierwszy dzień.—Główniejsze wygrane:

Mk. 80,000 № 5299.
Mk. 50,000 №№ 50657 71357 72750.
Mk. 30,000 № 40169.
Mk. 20,000 № 91584.
Mk. 15,000 №№ 42845 48814 95841.
Mk. 10,000 №№ 11639 17626 18570 28898 34387 39046 41971 46701 56736 68355 6 695 70829 74754 79103 89171 91832 99238.

KONKURS.

Magistrat m. Zgierza niniejszym ogłasza **konkurs na posadę Kierownika Wydziału Kontroli.**

Kandydaci winni posiadać wykształcenie średnie, znajomość buchalterji komunalnej i praktykę w dziedzinie samorządu miejskiego. Pensja do Mk. 140,000.— miesięcznie. Złożenie ofert najpóźniej do dnia 25 sierpnia r. b. w Magistracie m. Zgierza. Posada do objęcia natychmiast.

BURMISTRZ **Jan Świercz.**

Szefostwo Intendentury D. O. K. IV. ogłasza

konkurs na dostawę siana, owsa, ziemniaków i kapusty kiszonej

w drodze arendacji na przeciąg 1 go roku t. j. do końca września 1923 r. dla garnizonów: Łódź, Skierniewice, Kutno, Łowicz, Piotrków, Tomaszów, Barycz, Raducz, Częstochowa, Herby.

Arendator musi w danym garnizonie posiadać własny magazyn i wydaje oddziałom za pokwitowaniem wprost.

Bliższe warunki do przeglądnięcia w Szefostwie Intendentury Łódź i w Intendenturach Rejonowych Skierniewice i Częstochowa.

Oferenci wpłacają 2% wadjum od wartości miesięcznej dostawy w najbliższej Komisji Gospodarczej.

Oferty ostemplowane wnosić do Szefostwa Intendentury Łódź, Aleje Kościuszki № 4, do dnia 22 b. m. godzina 10 rano.

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych

(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

MOTTO: Wrogie uczucie nienawiści niegodne jest człowieka. Niema wrogów, niema narodów! Na świecie są tylko iu źle, którym należy się jednakowa miłość i szacunek.

POTĘGA ŚWIATA

Dramat w 6 akt. o wojnie, pokoju, nienawiści i miłości.

PRZEBIEG DRAMATU: 1. Ucieczka szpiega. 2. Pogoń i rewizja. 3. Sensacyjne odkrycie. 4. Partja boksu. 5. Wybuch wojny. 6. Propaganda do zaciągu ochotniczego. 7. Wywiad litniczy. 8. Rozstrzelanie samolotu. 9. Miejsce, gdzie się nienawiść kończy. 10. Potęga świata. — — Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego.
Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz.
UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc., za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Największe w Łodzi

Kino „POPULARNE"

Konstantynowska 16.

Wielka Sensacja. 2 i pół godz. program.

„ZASADZKA"

Dramat w 5 wielkich aktach z cyklu obrazów „Jeździec bez Głowy". W roli głównej: HARRY PEEL.

Uwaga: Dyrekcja zawiadamia, że w celu otrzymania widnych i wyraźnych obrazów, został ustawiony nowy aparat.

SCALA

Cegielniana 16.

W razie pogody w ogrodzie.
W razie niepogody w teatrze.

Dziś nowy program. Nowe siły.

Tagrej akt mieszany. Willi Szwarz mistrz gwizdania. Lowrini tańce klasyczne. Masłowa Primadonna operetki kl owskiej. Jelecki recytator i mimik. Walewska chłopskie typy. STANISŁAWSCY (nowy repertuar). BRONECKI, Czwanowa śpiew. Bella Fabiani i Sankarzewski znakomity duet operetkowy.
Kwartet taneczny Oj-ra, oj-ra!!! i inne pierwszorzędne atrakcje.

Sportowcy całego świata zjechali do Jersey-City (Wschodnia Ameryka), a my tu, na miejscu będziemy mogli zobaczyć **wielki match bokserski**

CARPENTIER-DEMPSEY

Szczegóły wkrótce!

BROWAR GUSTAWA KEILICHA

ORLA 25 Telefon poleca:

Znane ze swej dobroci

„Domowe" „Domowe"



PIWO
Pilzeńskie i Monachijskie
„DOMOWE"
w syfonach
z dostawą do domu.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty **H. PRUSS**
145. Piotrkowska **145.**
Dla klasy robotniczej.
plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Wyprzedaż

sandałków i obuwia
F. Piątkowski, ul. Piotrkowska № 89.

Najnowsze fasony paryskie i wiedeńskie z najlepszej skóry

OBUWIE

poleca

A. Stelzner i J. Weber
141. Piotrkowska 141. 1929—15

Przyjmujemy zamówienia, jakoteż wszelkie roboty w zakres szewctwa wchodzące po cenach przystępnych.

Dentysta
Jakób KARMAZYN
POWRÓCIŁ
Południowa Nr. 2.
Przyjmuje 9—1 i 3—7 pop.

Dr. J. SZREIBER
Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12 do 2 po poł. i od 5 do 8 wiecz.
Gdańska (Długa) 42.

Dr. med.
Józef SZWAJCER
akuszerja i chor. kobiece.
POMORSKA 7.
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Dr. L. PRYBULSKI
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych
leczenie światłem
(lampa kwarcowa)
od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań
ZAWADZKA № 1.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Dr. med.
Artur Banasz
MONIUSZKI № 11
przyjmuje od 5 i pół — 7 p. p.
Niedziela od 10—12
Urolog
choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych.

Dr. med. LEYBERG
Krótka 5, tel. 773
powrócił.
Chor. skóry, wener. i dróg moczopłciowych.
Godz. przyjęć: 12—2 i 5—7.

Dr. med.
Edmund EKKERT
ul. Kilińskiego 137 przy Głównej.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 3—8 p. p.

Dr. Tadeusz Skibiński
Akuszerja i choroby kobiece
przyjmuje 5 — 6 p. p.
PIOTRKOWSKA 175.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50.
Przyjmuje: od 9—11 i od 4—7

Dr. Feliks Skusiewicz
ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć: od g. 9—11 rano i od 5—7 i pół po poł. Panie od g. 5—6 po poł.

Płacę 30% drożej!

Kupuję

brylanty, złoto, srebro, perły, dywanty, różne zegarki, zęby stare i futra
Konstantynowska № 7
Z. MILICH,
prawa oficyna i piętro.

Robotnicy!

Taniej niż na Piotrkowskiej, w tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania nowe i używane polski sklep ubrań R. KEMPNY, ul. Nawrot 11, róg Kilińskiego.

Kupuję

i płacę najlepiej za brylanty złoto, perły, zęby sztuczne dywany i futra
N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

A! Meble nowe, używane sprzedaje najtaniej, Kaczorowski, Piotrkowska 33 w podwórzu. 2018—6

Kaczorowski Jan zagubił dowód osobisty, wydany w gminie Wodzierady, oraz kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Pabjanicach. 2053—3

Maiczewski Franciszek, Maiczewska Antonina i Józef zagubili paszporty niemieckie wydane w Łodzi. 2040—1

Piekarnia do odstąpienia z urządzeniem i mieszkaniem. Osada Będków, st. kol. Wolborka u Józefa Raźniewskiego. 1973—6

Portrety z fotografji najsolidniej wykonywuje tylko Chrześcijańska Spółka Zjednoczonych Portrecistów Warszawskich, Oddział Łódź, Karola 26 codziennie od 6—8 wieczór. 2022—6

Potrzebny chłopiec do cukierni Korbrotta, Cegielniana 33. 2051—1

Sieroń Teofil zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną przez Dowództwo 3 p. W. K. w Poznaniu. 2050—3

Stolarzy meblowych przyjmie Zakład Stolarski, Napiórkowskiego 7 (Górny Rynek). 2048—3

Sprzedam kiosk do przeniesienia Zgierz, Kiosk na Rynku.

Wprawnym szwaczkom oddaje do domu fartuchy do szycia Artur Eger, Sienkiewicza № 105.

Zatorski Antoni zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną przez P. K. U. Łódź, oraz dowód osobisty i kolejowy. 203—3

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK